

opusdei.org

“Bez wiary nie wstałabym z łóżka”

Noelia i Jesús Maria poznali się podczas zajęć na studiach. Oboje są supernumerariuszami. Po trzech latach pobrali się. Wiedzieli, że chcą stworzyć rodzinę. Ich rodzinę.

06-12-2010

Kiedy pytają Noelię ile ma dzieci, ma przygotowane dwie odpowiedzi: “cztery” lub “pięć: a jedno z nich jest już w Niebie”. Ale Almudena, Álvaro, Blanca i Begoña odpowiadają

zawsze: “jest nas pięcioro: Maria jest w niebie”.

Noelia była w piątej ciąży. Wiedziała, że będzie musiała poddać się cesarskiemu cięciu. Małe narodziło się 30 maja, ale nie płakało. Jeden z lekarzy zbliżył się i powiedział, że cechy niemowlęcia wskazują, że może mieć syndrom Downa.

Pierwsza myśli Noelii to „błogosławiony Pan Bóg”.

Zrozumiała, że ta mała dziewczynka, która ważyła 2,3 kg, mogła przynieść wiele dobrego rodzinie. Ona wraz z mężem i dziećmi znają dobrze Guillermo, 28-letniego chłopaka, który ma tę samą chorobę. I jest radością domu.

Nie przyszło jej do głowy, by nie mogła przyjąć choroby córki. Wręcz przeciwnie, była przekonana, że Bóg da jej siły i że jeśli On pozwolił, by taka przyszła na świat, miał w tym jakiś cel.

Trzy godziny po urodzeniu dowiedziała się, że córka posiada także wadę serca, charakterystyczną dla dzieci z zespołem Downa. Zabrali ją na oddział intensywnej terapii pediatrycznej. Było konieczne wykonanie zabiegu chirurgicznego, ale powinno się czekać w takiej sytuacji aby trochę podrosła, 2-3 miesiące. Wówczas Noelia odczuła przygnębienie. „Jeśli dałeś mi ją, nie zabieraj mi jej teraz”, tak modliła się, płacząc.

Ochrzcili ją dwa dni po narodzeniu, nazwali ją Maria. Modliło się za nią wielu ludzi. Krewni, przyjaciele i koledzy z pracy odwiedzali ją, towarzyszyli jej, obdarowywali kwiatami. Kiedy tata powiedział dzieciom, że Maria ma syndrom Downa, jedyne co ich zmartwiło to że ludzie mogą się z niej śmiać.

Na początku września Maria została operowana. Zabieg trwał 11 godzin.

Mogli widzieć ją na oddziale intensywnej terapii. Noelia i Jesús Maria byli roztrzęsieni. Tak czekali pięć dni i nocy. Każdego dnia pojawiały się nowe informacje, a personel szpitalny zachęcał ich, by nie tracili nadziei.

“Ty mi ją dajesz, Ty mi ją zabierasz”

„Niech się stanie wola Twoja”, brzmiała modlitwa Noelii, na przemian z drugą: „Nie zabieraj jej, ulecz ją, niech się stanie cud”. Nigdy nie poddała się: to była jej córka. Nie chciała myśleć, że może umrzeć, aż do momentu gdy jej pierwsza modlitwa: „Jeśli dałeś mi ją, nie zabieraj mi jej teraz” przekształciła się w “Ty mi ją dajesz, Ty mi ją zabierasz” i w przekonanie, mocne jak skała, że ta dziewczynka która zdobyła serca jej rodziców, rodzeństwa, całej rodziny i przyjaciół, przyszła na świat aby

wypełnić krótką misję, trwającą jedynie trzy miesiące...

Zmarła 9 września o 12 w południe. Noelia podkreśla godzinę, bo pokrywa się z porą, kiedy Kościół tradycyjnie wzywa imienia Maryi w modlitwie Anioł Pański.

“Coś, co po ludzku przynosi cierpienie, można przezwyciężyć dzięki obcowaniu świętych”

Nadeszła próżnia, cierpienie którego nie da opisać się słowami, „bez wiary nie mogłabym wstać z łóżka”, stwierdza. Była w pełni przekonana, że ma w Niebie anioła, który pomaga im codziennie. W domu mówią o Marii z naturalnością. 30 maja obchodzili jej pierwsze urodziny. “Mam pięcioro dzieci – mówi Noelia – a jedno z nich nie przynosi mi pracy, wręcz przeciwnie, pomaga mi w niej”.

Od 9 września 2009 wierzy, że Maria uczyniła z niej lepszą osobę, bo nauczyła ją dawać znaczenie rzeczom, które naprawdę są istotne, a możliwe trudności w pracy schodzą na dalszy plan. „W Opus Dei pomogli mi zmierzyć się z chorobą i śmiercią Marii ze spojrzeniem nadprzyrodzonym. Zdałam sobie sprawę, że nie jestem sama, że wielu ludzi towarzyszy mi w modlitwie. Coś, co po ludzku przynosi cierpienie, można przezwyciężyć dzięki obcowaniu świętych”, zapewnia.

I za każdym razem, kiedy widzi dziecko z syndromem Downa wzrusza się, nie potrafi powstrzymać łez. I nie czuje się dobrze myśląc o paradoksie, że w społeczeństwie w którym ekipa zawodowców zrobiła wszystko, aby ratować życie Marii, nie szanowałyby zawsze życia takich dzieci, kiedy znajdują się w łonie matki i potrzebują równie starannej

opieki. Życie jest mocniejsze niż śmierć.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/bez-wiary-nie-wstaabym-z-ozka/> (13-04-2026)